

Gmina Pelplin

Uroczystości ku czci bł. karmelity o. Hilarego Pawła Januszewskiego



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -29 maja 2022 godz. 15:12

W niedzielę 29 maja 2022 roku w Gręblinie (parafia Wielki Garc), miejscu pochodzenia bł. karmelity o. Hilarego Pawła Januszewskiego została odprawiona uroczysta msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. bpa pomocniczego diecezji pelplińskiej Arkadiusza Okroja. Po mszy świętej ks. Biskup poświęcił kapsułę czasu oraz kapliczkę ku czci błogosławionego o. Hilarego, który oddał swoje młode życie (38 lat), niosąc posługę chorym na tyfus współbraciom kapłanom w obozie koncentracyjnym w Dachau na terenie Niemiec.

- Każdy z nas tu obecnych chce dążyć do świętości, ale aby to się stało musimy się

wpatrywać w dobre wzorce. Takim wzorcem jest ten który nas wszystkich tu dzisiaj zgromadził – błogosławiony Hilary Paweł Januszewski – mówił w homilii **ks. bp. Arkadiusz Okroj**.



Na uroczystość przybyli licznie mieszkańcy Gręblina oraz okolicznych miejscowości nie zważając na deszczową pogodę. Swoim występem uroczystość muzycznie ozdabiał szkolny chór z ZKiW w Rudnie. Burmistrz Miasta i Gminy Pelplin po złożeniu kwiatów pod kapliczką wskazał na istotny aspekt nowo powstałej kapliczki

- *Pragnę podziękować całej społeczności, każdemu z Państwa, którzy byli zaangażowani w budowę tej kapliczki. Błogosławiony Hilary Januszewski był wielkim człowiekiem, a jednak skromnym. Cieszę się, że jako miejsce na tą kapliczkę wybrano centrum Gręblina, a dodatkowo kilkanaście metrów od niej biegnie ważny ciąg komunikacyjny. Kierowcy przejeżdżający tędy na pewno zwolnią widząc tak okazałą kapliczkę i zaczną szukać kim był ojciec Hilary.* – zakończył **Burmistrz Miasta i Gminy Pelplin Mirosław Chyła**.



Pod koniec uroczystości "za zaangażowanie i wsparcie w budowie kapliczki (...), a tym samym propagowanie idei miłości bliźniego w środowisku lokalnym" 60 osobom i 10 stowarzyszeniom ks. Biskup wręczył przygotowane przez ks. proboszcza Wojciecha Grubę i sołtys z Gręblina Katarzynę Borys specjalne "Podziękowania". Pięć osób wyróżniono medalami "Błogosławiony Hilary Paweł Januszewski", ofiarowanymi przez Annę i Łukasza Partyka, za rozwijanie Jego kultu.





Notka Biograficzna

(o. Tadeusz Popiela OCarm., za: www.karmel.pl)

Paweł Januszewski, syn Mariana i Marianny z domu Teil, urodził się 11 czerwca 1907 r. w miejscowości Krajenki, niedaleko Tucholi. Szkołę podstawową ukończył w Gręblinie. Od 14 roku życia (1922-1924) przebywał w gimnazjum w Sucharach. Po ukończeniu drugiej klasy zmuszony był opuścić szkołę z powodu braku środków finansowych. Odtąd przebywał w domu rodzinnym i sam przerabiał trzecią klasę gimnazjum przy pomocy siostry nauczycielki. Od 1 kwietnia 1925 r. do 22 lipca 1926 r. przebywał w Zakładzie Wychowawczym XX. Michalitów w Pawlikowicach. Tutaj ukończył kolejną klasę gimnazjum. Od lipca 1926 r. do września 1927 r. mieszkał w Krakowie. Pracował i uczęszczał na Powszechne Kursy Korespondencyjne "Matura" przy ul. Karmelickiej.

We wrześniu 1927 r. w liście do magistra kleryków Seminarium Karmelitów pisał tak: czując od dzieciństwa nieodpartą chęć wstąpienia do stanu duchownego, postanawiam pójść za głosem serca i poświęcić się na służbę Bogu. Mam 20 lat, ale od tej chwili pragnę żyć tylko dla Boga. 20 września 1927 r. został przyjęty do Zakonu Karmelitów, obierając imię Hilary. nowicjat odbywał we Lwowie, a po jego zakończeniu, 30 grudnia 1928 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Studia filozoficzne ukończył w Krakowie w listopadzie 1931 r. został wysłany przez przełożonych do Międzynarodowego Kolegium św. Alberta w Rzymie.

Niebawem zakonników oskarżono o to, że ludzie w kościele śpiewali pieśń "Serdeczna Matko", która była zakazana przez hitlerowców. Z klasztoru gestapo zabrało kilku zakonników. Niedługo później, 4 grudnia 1940 r., żołnierze przyszli aresztować kolejnych zakonników. Wówczas o. Hilary sam zdecydował iść na gestapo twierdząc, że on jest przeorem i odpowiada za cały klasztor. Był to dzień jego aresztowania i zarazem początek jego kalwarii. Został uwięziony na Montelupich. Stąd przewieziono go do Sachsenhausen, a następnie w kwietniu 1941 r. do obozu koncentracyjnego w Dachau. Odtąd był już tylko kolejnym numerem 27648. W obozie pracował fizycznie na plantacjach. Był ceniony przez współwięźniów-kapłanów za dobroć, uczynność i poświęcenie. Wyróżniał się pogodą usposobienia. Dawał przykład życia modlitewnego, budził ufność w nadejście lepszego jutra i dodawał innym otuchy. Z wielką prostotą służył i pomagał współwięźniom. Dzielił się tym co posiadał.

Wśród chorych apostołował przez 21 dni. Sam zarażony, przeniesiony został do "rewiru" na blok 17, gdzie przeżył jeszcze kilka dni w wielkim cierpieniu i wysokiej gorączce. O. Albert Urbański tak wspomina ostatnie z nim spotkanie: Było to w samą uroczystość Zwiastowania NMP. Akurat powróciła mi przytomność po dwutygodniowym stanie nieprzytomności w wysokiej gorączce tyfusu plamistego. Dowiedziałem się, że o. Hilary leży nieprzytomny w jednym z sąsiednich bloków. Czołgając się przy ścianie bloku z wielkim trudem dotarłem do jego łóżka. "Przeor... !" "Ojcze przeorze" wołałem do niego coraz głośniejszym głosem. Ale on już ani się nie poruszył, ani nawet powiek nie otworzył.